

Chłopi białostoccy wykonują przed terminem podjęte zobowiązania

Na apel Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 10-lecia Polski Ludowej i wezwaniu chłopów z gromady Woźnawieś do współzawodnictwa w czynie społecznym, odpowiedzieli już wszystkie

wsie Białostoczniny podejmując liczne zobowiązania dla uczczenia dziesięciolecia władzy ludowej w Polsce. Wartość podjętych zobowiązań sięga wielu milionów złotych.

Chłopi w olbrzymiej większości nowoprojektowanych gromad przystąpili już do realizacji podjętych zobowiązań, wiele wsi już je zrealizowało i obecnie podejmuje dodatkowe zobowiązania, dotyczące sprawnego przeprowadzenia akcji żniwno - oświatowej, dokonania podorywek, siania poplonów itp.

W nowoprojektowanej gromadzie Jałówka (pow. Białystok) chłopcy zakończyli remont dróg wiodących z poszczególnych wsi do siedziby przyszłej gromadzkiej rady narodowej, dobiega końca również remont dwóch mostków i budynku siedziby terenowej władzy ludowej.

Plan asortymentowy — NIEWZRUSZONYM PRAWEM

Niewiele już dni pozostało naszym przedsiębiorstwom do wykonania planu I półrocza 1954 roku. Wkrótce będziemy mieli za sobą czwartą część czasu ustalonego przez II Zjazd partii na wykonanie rozległych zadań w dziedzinie szybkiej poprawy bytu mas. Wkrótce przystąpimy do realizacji planu II półrocza. Fakt ten zmusza nas do krytycznego przypatrzenia się naszej dotychczasowej pracy nad realizacją planów i do jak najszybszego usunięcia niedomagań. A trzeba otwarcie powiedzieć, że sporo jest jeszcze tych niedomagań w naszych zakładach. Jednym z nich to często notowane niewykonywanie planów asortymentowych.

Oto — jak pisał komunikat Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu planu za I kwartał bieżącego roku — mimo wykonania planu wartościowego nie wykonano planów asortymentowych zakładów podległe Związkowi Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych. Zakłady te nie wyprodukowały planowanej ilości okryć męskich, obuwia, bielizny niemowlęcej i dziecięcej. Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych nie wyprodukował planowanej ilości cegły surowki.

Czy w okresie II kwartału sytuacja uległa poprawie? Trzeba niestety stwierdzić, że nie lub w bardzo małym stopniu. Nie wykonano planu asortymentowego za maj zakład tkacki Białostockich Zakładów Przemysłu Terenowego, Białostockie Zakłady Przemysłu Włókiennego im. Sierżana, Zakłady Przemysłu Włókiennego w Wasilkowie. Zakłady te nie dostarczyły naszemu handlowi, a poprzez niego ludziom pracy — nowych, estetycznych tkanin.

Parę dni temu zostaliśmy powiadomieni przez kierownictwo Białostockich Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego o przedterminowej realizacji planu I półrocza według wartości w 101,3 proc. Plan wartościowy wykonano, ale nie wykonano planu asortymentowego. Fabryka Gwoździ nie wykonała zaplanowanej ilości gwoździ budowlanych, „Galmet” zaplanowanej ilości okuć meblowych.

O czym mówią te fakty? Nieprzestrzeganie planów asortymentowych świadczy, że w świadomości niektórych kierowników przedsiębiorstw nie dość jeszcze mocno ugruntowało się zrozumienie, że zasadnicza treść planu zawarta jest obok wartościowej, w jego rzeczowej postaci. Ze potrzeby szerokiej mas ludności zaspokajamy konkretnymi wyrobami określonego rodzaju, gatunku i jakości, wymienionymi w planie asortymentowym. Ze przecież dopiero pełne wykonanie planu asortymentowego stwarza warunki, w których gospodarka nasza może bez przeszkód i opóźnień, całą swoją mocą realizować wszystkie zadania wynikające z uchwał II Zjazdu partii. Pogoń za produkcją łatwiejszych do wykonania artykułów powoduje nieraz nagromadzenie znacznych zapasów produkcyjnych, których nikt nie odbiera, bo ich nie potrzebuje. „Zamraża” się w ten sposób środki obrotowe, podnosi koszty produkcji. Tak np. w magazynach Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego leży 35 ton lemiszów, gdy natomiast chłopcy poszukują sieczkarni i noży do sieczkarni.

Nic jednak nie robi się, lub w małym stopniu, aby pokonać trudności hamujące wykonanie określonej ilości poszukiwanego na rynku artykułu. Np. Fabryka Gwoździ nie wyprodukowała zaplanowanej ilości gwoździ budowlanych z powodu ograniczonej przepustowości maszyn tzw. „przeciągarki”. A przecież Białostockie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego chlubią się niejednym doskonałym racjonalizatorem, który mógłby usprawnić pracę maszyn podnosząc jej wydajność.

Niezrozumienie wagi planów asortymentowych — to istotna przeszkoda w naszej walce o szybkie wcielenie w życie uchwał II Zjazdu. Przeszkoda tę trzeba usuwać. Doniosła rola przypada tu kierownictwu politycznemu w przedsiębiorstwach — podstawowym organizacjom partyjnym — które winny niestrudzenie wnosić w szereg załóg świadomość konieczności wykonywania planów we wszystkich wskaźnikach, a więc i zgodnie z ustalonym asortymentem. Trzeba wskazywać każdemu robotnikowi, że zaspokojenie potrzeb ludności, jego rodziny, zależy od jego pracy, od wyprodukowania przez niego planowanego w zakładzie, a poszukiwanego w sklepie artykułu.

Osiągnięcia nasze mierzymy nie tylko postępem — przecież nie małym — w porównaniu z latami ubiegłymi, ale przede wszystkim postępem na drodze realizacji uchwał II Zjazdu, stawiających wyższe i bardziej różnorodne zadania. Nie zapominając, że ani na chwilę, ale walka o ustalony planem asortymentu, a o lepsze, bardziej gospodarskie wykorzystanie surowców i materiałów, o niższe koszty produkcji — o lepsze, pełniejsze zaspokajanie potrzeb własnych — w dniach dzielących nas jeszcze od lipca należy przystąpić do realizacji planu asortymentowego III kwartału.

Przeszło 2 razy więcej niż przed wojną

Około 3 i pół miliona uczniów szkół podległych Min. Oświaty kończy rok szkolny

WARSZAWA. — 25 bm. ok. 3,5 miliona uczniów szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i szkół ogólnokształcących dla pracujących, podległych Ministerstwu Oświaty, kończy uroczyste rok szkolny 1953/54. Na uroczystościach, które odbędą się w szkołach, młodzież wraz z nauczycielstwem podsumuje wyniki swojej pracy w minionym roku.

Kończący się 25 bm. rok szkolny 1953/54 przyniósł naszemu

szkolnictwu ogólnokształcącemu szczególne sukcesy w dziedzinie upowszechnienia wykształcenia 7-klasowego. Liczba szkół 7-klasowych wzrosła w tym czasie do 13.698, tj. osiągnęła z górą trzykrotnie wyższy stan niż przed wojną. Dzięki systematycznej rozbudowie sieci szkół 7-klasowych na 100 tys. mieszkańców wsi przypadała w końcu bież. roku szkolnego 73 szkoły 7-klasowe. Przed wojną na taką samą liczbę mieszkańców wsi przypadało zaledwie 10 szkół 7-klasowych.

W dniu 25 bm. we wszystkich typach szkół ogólnokształcących młodzież i nauczycielstwo zegnął setki tysięcy absolwentów, którzy otwartą mają szeroką drogę do dalszej nauki lub pracy. Ok. 330 tys. absolwentów, tj. 2,5 raza więcej niż przed wojną, opuszcza w br. 7-klasowe szkoły podstawowe. W szkołach średnich ogólnokształcących świadectwa dojrzałości otrzymuje około 30 tys. uczniów, tj. prawie dwukrotnie więcej niż przed wojną.

Armia gwatemalska bije interwentów

Rozczarowanie w Waszyngtonie

LONDYN. — Radio londyńskie podało komunikat dowództwa armii gwatemalskiej, ogłoszony w godzinach rannych 24 bm. Komunikat ten stwierdza, że armia gwatemalska wzięła do niewoli poważną liczbę żołnierzy wojsk interwentów. Jest wśród nich wielu cudzoziemców różnych narodowości oraz kilku Gwatemalczyków. Zdobyto również dużą ilość sprzętu wojskowego.

Naczelne dowództwo armii Gwatemali ogłosiło komunikat stwierdzający, że wojska inwazyjne zostały wyparte z rejonu Puerto Barrios, Gualan i Chiquimila. Życie w tych miastach toczy się obecnie normalnym trybem.

Nowy Jork. — Artykuły zamieszczane w prasie amerykańskiej cynicznie potwierdzają rolę, jaką odgrywały Stany Zjednoczone w interwencji w Gwatemali. Autorzy artykułów wyrażają równocześnie rozczarowanie w związku z tym, że armia gwatemalska jest lojalna wobec swe-

UWAGA! Pojawiła się STONKA

W dniu 23 czerwca w czasie lustracji wykryto chrząszcza stonki na polu Józefa Balwickiego w gromadzie Michałki, gm. Wysokie Mazowieckie. Ponieważ larw nie znaleziono, zachodzi przypuszczenie, że stonka przyleciała z innego terenu. Należy przeto skrupulatnie lustrować pola sąsiadujące z tą gromadą, aby wykryć ognisko szkodnika. (bk)

Premier Czou En-lai wyjechał do Delhi

GENEWA. — W dniu 24 czerwca premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai opuścił samolotem Genewę udając się do Delhi.

Na lotnisku premier Czou En-lai złożył następujące oświadczenie:

Opuuszczając chwilowo Genewę składam serdeczne podziękowania rządowi i narodowi szwajcarskiemu oraz władzom miejskim Genewy za gościnność okazaną delegacji Chińskiej Republiki Ludowej.

Obrady Konferencji Genewskiej toczą się nadal. Miłujące pokój narody całego świata mają nadzieję, że nasze obrady doprowadzą do przywrócenia pokoju w Indochinach. Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej będzie kontynuowała wysiłki w tym kierunku.

IV Konferencja Wojewódzka ZMP

W sobotę dnia 26 bm. o godz. 9 w sali konferencyjnej Zarządu Wojewódzkiego ZMP rozpoczyna obrady IV Konferencja Wojewódzka ZMP. Delegaci proszeni są o punktualne przybycie.



Prezydent Gwatemali — Arbenz. (FOT — CAF)

go rządu, mimo iż pewne koła amerykańskie snuły na ten temat zupełnie inne plany.

Dziennik „Christian Science Monitor” otwarcie nazywa napad na Gwatemalę „dobrze zorganizowaną operacją podjętą z Hondurasu” oraz przypomina, że w swoim czasie Stany Zjednoczone przejawiały „wielkie mistrzostwo” w tego rodzaju operacjach.

Dziennik cynicznie wskazuje, że byłoby rzeczą absurdalną, gdyby Stany Zjednoczone wykreśliły się z tego rodzaju polityki.



Nasilić tempo obowiązkowych dostaw

Chłopi pracujący żądają kar na kułaków i ich popleczników

Przebieg realizacji planu obowiązkowych dostaw żywności jest jeszcze mocno niezadowolający. W dniu wczorajszym jedynie pow. Białystok wykonał dzienny plan obowiązkowych dostaw w 108,8 proc., pozostałe powiaty zaledwie w granicach 40—60 proc.

A oto, co pisze o przebiegu realizacji obowiązkowych dostaw nasz korespondent Eugeniusz Pawluk z Bacił Srednich, w pow. siemiatyckim:

„U nas w gminie Bacił Srednich obowiązkowe dostawy żywności i mleka idą źle, bo jak mają iść dobrze, jeśli ci, którzy mają przodować, sami w dostawach zalegają. Szczególnie dotyczy to sołtysów, radnych GRN i niektórych członków partii, którzy sami zalegając dają zły przykład innym. Bo i jak mają iść dobrze obowiązkowe dostawy w naszej gminie, jeśli nawet przewodniczący Prezydium GRN, tow. Andrzej Kowalczyk zalega w dostawie 103 kg żywności jeszcze za rok 1953. Nic też dziwnego, że korzystają z tego kułacy i też zalegają. Np. w Baciłkach Bliźszych zalegają za 1953 rok Nikonor Pysko (19 ha) 440 kg żywności i 2120 litrów mleka i Jan Dobrowolski — 285 kg żywności i 2123 litry mleka. A takich w naszej gminie jest sporo.

Plan obowiązkowych dostaw jest zupełnie realny i jeśli mogli go wykonać mało i średniorolni chłopcy, tacy

jak Stefan Gumieniak i Stanisław Dębuszek z Bacił Srednich, Józef Pylinda ze Słowiczyna, Stanisław Talwiński z Tolwina i wielu innych — to mogą go też wykonać i kułacy. Trzeba tylko, by nasz aktywny świecił przykładem, a kolegium orzekające bezlitośnie karało sabotujących dostawy kułaków i ich popleczników.”

Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” wykonały plan półroczny

Wczoraj redakcja nasza została powiadomiona przez Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” o przedterminowym wykonaniu przez spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” naszego wojewódzkiego, półrocznego planu obrotów w detalu. Do końca miesiąca wsie białostockie zostaną dodatkowo zaopatrzone w kilka tysięcy ton artykułów metalowych, budowlanych, maszyn rolniczych, narzędzi sztucznych oraz artykułów konsumpcyjnych. (rk)

Powiaty w realizacji obowiązkowych dostaw żywności w dniach 18 i 23 bm.

P O W I A T	Miejsce zajęte w wykonywaniu planu			
	miesięcznego		rocznego	
	18 bm.	23 bm.	18 bm.	23 bm.
Augustów	8	7	5	5
Białystok	4	3	9	9
Mońki	1	2	—	—
Bielsk-Podlaski	10	12	6	6
Siemiatycze	5	8	8	8
Hajnówka	14	14	14	14
Elk	3	5	3	3
Grajewo	7	6	4	4
Kolno	2	1	11	11
Łomża	13	13	12	12
Olecko	11	11	2	2
Gołdap	6	4	1	1
Sokółka	12	10	13	13
Suwałki	15	15	10	10
Wysokie-Mazowieckie	9	9	7	7

CHŁOPY PRACUJĄCY Z POWIATU OLECKIEGO! W poprzednim miesiącu znajdowali się na jednym z pierwszych miejsc w wykonywaniu miesięcznego planu obowiązkowych dostaw żywności, a w tym miesiącu wlecze się w ogonie.

Bierzcie przykład ze swych sąsiadów z powiatu gołdapskiego! Powiat ten w ciągu ubiegłych dni potrafił wysunąć się na czwarte miejsce w województwie, mimo że był na szóstym. NIE DOPUSZCZAJCIE DO POWSTAWANIA ZALEGŁOŚCI W DOSTAWACH!

Francuskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło rząd MENDES — FRANCE'A

Posiedzenie rządu
w sprawie sytuacji gospodarczej
i zagadnienia „armii europejskiej“

PARYŻ. — Jak donosi agencja France Presse, dnia 24 bm. francuskie Zgromadzenie Narodowe 433 głosami przeciwko 23 zatwierdziło nowy rząd, przedstawiony przez Mendes-France'a.

Ze świata

PEKIN

W prowincji Fukien (Chiny wschodnie) bieżący rok szkolny kończy około miliona uczniów i studentów.

O 100 proc. zwiększyła się od czasu wyzwolenia liczba uczniów szkół podstawowych i średnich, zwłaszcza w okęgach górskich, do niedawna zacofanych pod względem oświaty. Obecnie czynnych jest w tej prowincji 9.000 szkół podstawowych. Niemal w każdej wsi jest szkoła.

LONDYN

W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, że premier Churchill i minister Eden przyjęli zaproszenie odwiedzenia Kanady po zakończeniu rozmów w Waszyngtonie. Przybędą oni do Ottawy dnia 29 czerwca.

GENEWA

Występy radzieckiego zespołu tanców ludowych „Bieriozka“ cieszą się ogromnym powodzeniem wśród publiczności szwajcarskiej. Prasa bardzo pozytywnie ocenia występy.

Tak np. wychodzący w Żyrichu dziennik „Volksrecht“ pisze: „Premiera żeńskiego zespołu tanecznego „Bieriozka“ odniosła wielki sukces. Publiczność jednomyślnie i gorąco oklaskiwała klerownicką Nadzieję Nadziejczukę. Program zespołu jest czysto ludowy“.

MOSKWA

W dolinie Wacha i w południowych okęgach obwodu kulabskiego Tadżyckiej SRR zakwitła bawełna.

Wiele kolchozów Tadżykistanu zobowiązało się zebrać tego lata po 40 t bawełny z ha. W pełnym toku są prace pielęgnacyjne. Kolchoźnicy dokonali już dwukrotnego zasilania gleby nawozami sztucznymi i trzykrotnego pielęgnowania międzyrzędowego.

NOWY JORK

Dziennik „Nation's Business“, organ amerykańskiej Izby Handlowej, opublikował w numerze czerwcowym artykuł, w którym stwierdza, że Stany Zjednoczone pokrywają obecnie 80 proc. kosztów wojny w Indochinach.

WASZYNGTON

Znaleziono amerykańskiego senatora Lestera Hunta z przetrześloną głową w jego gabinecie w Senacie USA. Kilka godzin później policja amerykańska zakomunikowała, że senator Lester Hunt popełnił samobójstwo. Niedawno znaleziono również w Izbie Reprezentantów martwego kongresmana z Hawaj, Josepha Farringtona. Również w tym wypadku chodzi o samobójstwo.

KAIR

Jak podaje dziennik egipski „Al Gumburia“, robotnicy egipscy zatrudnieni w obozach angielskich w Tel-el-Kebir ogłosili 23 bm. strajk protestacyjny w związku z napaścią żołnierzy brytyjskich na robotników egipskich, w wyniku której trzech robotników odnieśli rany.

Doniesie odkrycie w Białoruskiej SRR Narzędzia krzemienne sprzed 50 tysięcy lat

MOSKWA. — W Instytucie Historii Akademii Nauk Białoruskiej SRR zakończono opracowywanie materiałów znalezionych podczas badań archeologicznych, prowadzonych pod kierownictwem K. M. Polikarpowicza w pobliżu wsi Podłużje w obwodzie homelskim.

Dotychczas uczeni uważali, że człowiek osiedlił się na terenach dzisiejszej Białorusi i przylegających do niej okęgach Rosji i Ukrainy dopiero w końcu okresu lodowcowego, tj. przed blisko 25.000 laty. Wykopiska z wsi Podłużje obalają to twierdzenie.

Na obszarze około 350 m² znaleziono przeszło 1.000 krzemieni przeważnie ociosanych przez człowieka. Te narzędzia i broń z krzemienia są charakterystyczne dla okresu środkowego paleolitu (tj. przeszło 50.000 lat temu) — epoki człowieka neandertalskiego.

PARYŻ. — Na posiedzeniu rządu francuskiego, które odbyło się dnia 22 czerwca, poza problemem indochińskim omawiano sytuację gospodarczą Francji oraz zagadnienie „armii europejskiej“. Po zakończeniu posiedzenia premier Mendes-France oświadczył, że do 20 lipca przedstawiony zostanie Zgromadzeniu Narodowemu plan rozwoju ekonomicznego, przewidujący szereg środków gospodarczych i finansowych. W celu przygotowania propozycji w tej sprawie utworzono specjalną komisję pod przewodnictwem ministra finansów i gospodarki E. Faure'a.

Ponadto omawiano na posiedzeniu problem „armii europejskiej“. Zgodnie z deklaracją rządową Mendes-France'a o konieczności „skonfrontowania różnych punktów widzenia“ w tej sprawie, powierzono ministrowi obrony narodowej, generałowi Koenigowi (przeciwnik „armii europejskiej“), oraz ministrowi przemysłu i handlu Bourges-Maunoury (zwolennik „armii europejskiej“) przygotowanie do końca bieżącego tygodnia „pewnych praktycznych kroków“ w tej dziedzinie.

Bezpośrednie kierownictwo nad działalnością Koeniga i Bourges-Maunoury wziął na siebie premier Mendes-France.

Dotkliwa porażka polityki amerykańskiej na konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy

GENEWA. — Na konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, odbyła się 22 bm. wielka debata nad wnioskiem kapitalistycznych pracodawców domagających się unieważnienia mandatów pracodawców Polski, Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi, Czechosłowacji, Węgier i Bułgarii oraz nad wnioskiem tzw. „konfederacji wolnych związków zawodowych“ i chrześcijańskiej międzynarodówki o unieważnienie mandatów delegatów robotniczych ZSRR i Czechosłowacji.

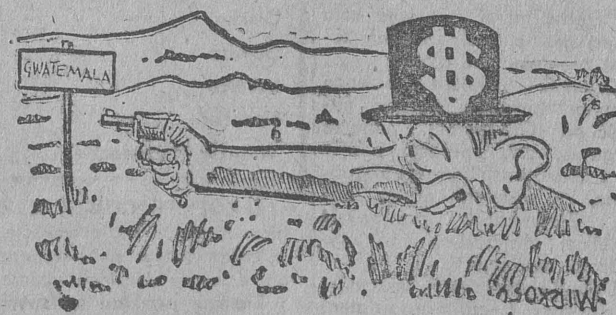
Te prowokacyjne wnioski inspirowane przez amerykański Departament Stanu i popierane na konferencji przez delegację rządu i pracodawców USA, zmierzały do usunięcia z Międzynarodowej Organizacji Pracy

krajów obozu pokoju i postępu oraz do wykorzystania tej organizacji jako narzędzia zimnej wojny i zaostrzenia stosunków międzynarodowych.

Większość komisji mandatowej złożona z przedstawicieli rządów i z przedstawicieli robotników, wypowiedziała się za zatwierdzeniem zakwestionowanych mandatów; za unieważnieniem tych mandatów wypowiedział się przedstawiciel pracodawców w komisji.

Mimo ogromnego nacisku delegacji Stanów Zjednoczonych, konferencja w sposób zdecydowany przeciwstawiła się próbom dyskryminacji delegatów pracodawców i robotników krajów obozu pokoju. Zdecydowana większość rządów, w szczególności rządy W. Brytanii, Francji, Belgii, Szwajcarii, krajów skandynawskich, znacznej większości krajów azjatyckich i arabskich oraz części krajów Ameryki Łacińskiej wypowiedziały się za wnioskiem komisji mandatowej o zatwierdzenie zakwestionowanych mandatów.

Wynik głosowania oceniany jest jako poważna porażka polityki amerykańskiej w łonie Międzynarodowej Organizacji Pracy.



Wsadzanie nosa do cudzego trzosa...

W dniu 14 czerwca br. Centralna Ludowa Rada Rządowa jednomyślnie uchwaliła „Projekt Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej“.

NA ZDJĘCIU: przewodniczący Centralnej Ludowej Rady Rządowej — Mao Tse-tung — otwiera 30-tę posiedzenie Rady, na którym uchwalono projekt Konstytucji. (FOT — CAF)

Rozmowa Mendes-France'a z Czou En-laiem to „kontakt otwierający szerokie perspektywy“

— pisze dziennik „Aurore“

„Monde“ donosi o zaniepokojeniu
jakie wywarła w rządzie USA
serdeczna rozmowa premierów

PARYŻ. — Dziennik „MONDE“ opublikował artykuł swego korespondenta waszyngtońskiego, który podkreśla, że podróż premiera Mendes-France'a do Berna i jego rozmowy z Czou En-lai'em wywołały poważnie zaniepokojenie amerykańskich kół rządzących.

W Waszyngtonie w piątek „Monde“ — nie oczekiwano tak szybkiego wyjazdu premiera francuskiego. Prasa amerykańska twierdziła, że Bedell Smith zalecał szefowi rządu francuskiego ostrożność... Decyzją rządu francuskiego, aby wyrazić stać okazję do bezpośrednich rokowań z Czou En-lai'em — nie jest życiwnie przedstawiana w Waszyngtonie.

„Monde“ podkreśla, że usunięcie portu MRP od kierowania polityką zagraniczną Francji uważane jest w Waszyngtonie za porażkę Dullesa.

Dziennik „LIBERATION“ podkreśla, że inicjatywa Mendes-France'a zostanie poparta przez przeważającą większość narodu francuskiego, który coraz bardziej stanowczo żąda wycofania się Francji z wojny w Indochinach.

„Aurore“ charakteryzuje to spotkanie jako „pierwszy kontakt otwierający szerokie perspektywy“.

Stwierdzając, że spotkanie dwóch premierów odbyło się w nowym klimacie, określonym przez rzecznika chińskiego jako klimat serdeczności i szczerości, znany publicysta francuski P. Courtade zaznacza na łamach „Humanite“: „Fakty wykazały, iż możliwe jest przeprowadzenie serdecznej i szczerzej rozmowy z premierem kraju o 600 milionach mieszkańców“.

Kuomintangowcy naruszają terytorium Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że lotnictwo kuomintangowskie i kuomintangowskie okręty wojenne dokonały ostatnio szeregu prowokacji na granicach Chińskiej Republiki Ludowej, a zwłaszcza w rejonie Czecczianu.

W okresie od 11 maja do 5 czerwca br. wojska ochrony pogranicza Chińskiej Republiki Ludowej zestrzeliły 10 i uszkodziły 4 samoloty lotnictwa Czang Kajsze, które wtargnęły do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej oraz w okresie od 20 kwietnia do 5 czerwca wojska ochrony pogranicza uszkodziły 7 okrętów kuomintangowskich, które naruszyły wody terytorialne Chińskiej Republiki Ludowej. Jeden statek kuomintangowski został zdobyty.

W czasie Konferencji Genewskiej nastąpiła poprawa w stosunkach między W. Brytanią a Chinami Ludowymi

— oświadczył Eden w Izbie Gmin

LONDYN. — Dnia 23 bm. w godzinach popołudniowych rozpoczęła się w Izbie Gmin debata nad polityką zagraniczną. Jako pierwszy zabrał głos minister spraw zagranicznych Eden.

Poruszając problem Indochin brytyjski minister spraw zagranicznych zaznaczył, że istnieje szansa osiągnięcia rezultatów możliwych do przyjęcia.

„Jestem przekonany — powiedział on — że Izba Gmin powita z zadowoleniem spotkanie premiera Francji Mendes-France z premierem Chin Czou-En-laiem“.

Mówca zakomunikował Izbie Gmin, że w czasie Konferencji Genewskiej nastąpiła poprawa w stosunkach między Wielką Brytanią a Chinami Ludowymi.

Po omówieniu sprawy Korei, problemu stosunków chińsko-angielskich i zagadnienia „organizacji bezpieczeństwa w Azji południowo-wschodniej na zasadach, które by przypominały Locarno“, brytyjski minister spraw zagranicznych nawlazał do Konferencji Genewskiej i przypomniał, że podczas obrad nad zagadnieniem Indochin sprawował obok ministra Molotowa godność przewodniczącego konferencji.

„Prażnę osobliście wyrazić uznanie ministrowi Molotowowi — oświadczył mówca — za jego pomoc w uregulowaniu problemów proceduralnych. Gdybyśmy nie utrzymywali jak najbardziej ścisłego kontaktu, konferencja nie mogłaby po prostu obradować“.

Następnie zabrał głos przywódca opozycji Clement Attlee, który podkreślił znaczenie wysiłków ministrów Edena w Genewie i dodał:

„Nie ulega wątpliwości, że minister Molotow także dąży do sukcesu konferencji. Uważam, że najbardziej znaczącą cechą Konferencji Genewskiej był fakt, że po raz pierwszy w obradach tego rodzaju brał udział legalny przedstawiciel Chin. To prawdziwa farsa, że obecny rząd Chin nie jest przez niektóre państwa uznawany za legalny rząd tego kraju... Moim zdaniem, istotną przeszkodą uniemożliwiającą uregulowanie problemu koreańskiego jest to, że Chiny nie zajmują dotychczas należnego im miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych“.

Przywódca partii liberalnej Clement Davies oświadczył m. in.:

„Aby osiągnąć pokój i osiągnąć go w sposób rozsądny, a nie w wyniku potwornej wojny, konieczne jest: po pierwsze, uznanie rządu Chin Ludowych przez wszystkie państwa, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych, i po drugie, przyznanie legalnym przedstawicielom Chińskiej Republiki Ludowej przysługującego im miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych“.

Prowokacyjny proces w Karlsruhe przeciwko patriotom niemieckim czołowym działaczom KPD

BERLIN. — 14 bm. rozpoczął się w Karlsruhe prowokacyjny proces sądowy przeciwko patriotom niemieckim, czołowym działaczom Niemieckiej Partii Komunistycznej: Oskarowi Neumannowi, Karlowi Dickelowi, Emilowi Bechtelowi, oskarżonym o „zdradę stanu“.

Z aktu oskarżenia wynika, że władze bońskie uważają, iż udział w organizowaniu w 1951 r. w Niemczech zachodnich referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jest zdradą stanu.

W swych zeznaniach pod sądni wykazali dobitnie całą bezpodstawność zarzucanej im winy. Karl Dickel oświadczył: „Szczygę się tym, że jako komunista współpracowałem z innymi patriotami niemieckimi w Głównym Komitecie Organizacyjnym Referendum Ludowego i że nasza wspólna akcja osiągnęła pewien sukces“.

Sąd usiłuje zastraszyć świadków zeznających na korzyść podsądnych, pozbawia ich możliwości składania zeznań, a nawet stosuje wobec nich represje. Tak było np. na sesji sądowej w dniu

21 bm., kiedy w charakterze świadka zeznawał pastor Oberhof z Bremy. Jak podaje prasa niemiecka, w odpowiedzi na groźby przewodniczącego sądu zastosowania wobec Oberhofa „odpowiednich kroków“, pastor oświadczył: „Współpracowałem z komunistami tak samo, jak walczyliśmy razem z nimi o wspólne cele przeciwko hitlerowskiemu faszyzmowi. Celem naszej walki w obecnej chwili jest położenie kresu remilitaryzacji i przywrócenie jedności Niemiec“.

Aby zapobiec podobnym niewygodnym dla sądu wypowiedziom ze strony innych świadków, sąd skazał Oberhofa na grzywnę pieniężną, a w razie jej nieuiszczenia na areszt.

Prowokacyjny proces w Karlsruhe wywołał oburzenie niemieckiej opinii publicznej.

Z czym młodzież Białostocki przychodzi na IV Wojewódzką Konferencję ZMP

Tadeusz Cichoń

Kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji Zarz. Wojewódzkiego ZMP w Białymstoku

Młode pokolenie naszego go-województwa przygotowuje się do wielkiego Złotu przodującej młodzieży w walce i pracy o rozwój Białostocki.

22 lipca na Złocie w Białymstoku podsumujemy swoją pracę w okresie 10 lat istnienia Polski Ludowej. W dniu jutrzejszym na IV Wojewódzkiej Konferencji ZMP dokonamy przeglądu sił naszej młodzieży i wkładu jej pracy w budownictwo socjalistyczne na przestrzeni roku, jaki dzieli nas od III konferencji.

Głównym zadaniem naszej organizacji jest praca polityczno-wychowawcza wśród najszerszych rzesz młodzieży. Na IV Wojewódzką Konferencję ZMP, białostocka organizacja przychodzi z poważnymi osiągnięciami w tej dziedzinie. Polepszyła się praca wychowawcza wśród młodzieży, wzrósł autorytet ZMP, o czym najdobitniej świadczy wzrost organizacji w ciągu roku o 311 kół o 10262 członkach.

W okresie II Zjazdu Partii i po XIV Plenum ZMP ZMP wzmogła się aktywność naszych organizacji. Potrafiłmy lepiej niż poprzednio pokazywać młodzieży trudne zadania i sposoby ich realizacji. Wśród młodzieży w tym czasie bardziej niż kiedykolwiek przedtem zaczęła budzić się ofiarność i zapal do pracy.

W szeregach naszej organizacji jest coraz więcej ludzi zahartowanych, pełnych zapału i gotowych do wielkich czynów. Oni to stają na pierwszej linii frontu naszego budownictwa, nadają ton życiu pozostałej młodzieży i kształtują jej stosunek do naszego budownictwa. W porównaniu z rokiem ubiegłym o 30 proc. zwiększyła się ilość młodzieży biorącej udział w socjalistycznym współzawodnictwie. Wzrosła znacznie ilość brygad młodzieżowych, a szczególnie w takich zakładach jak: Fabryka Pluszu, Warsztaty Drogo-we w Starostelcach i Fabryka Sklej w Białymstoku. Wymownym jest również fakt, że około 80 proc. młodych robotników stosuje nowoczesne metody pracy.

Możemy się poszczycić wieloma nauczaniem w naszych szkołach i uczelniach, gdzie wielu ZMP-owców jest przodownikami w nauce i pracy społecznej.

Młodzież wiejska staje do walki o wzrost produkcji rolnej i hodowlanej, umacnia i rozwija spółdzielczość produkcyjną, mobilizuje wieś do realizowania obowiązków wobec państwa. Nie mniejsze mamy osiągnięcia na odcinku rozwijania życia kulturalnego i sportowego na wsi.

Wiele ofiarności wykazali ZMP-owcy w zdobywaniu wiedzy rolniczej. W szkoleniu rolniczym bierze udział ponad 4 tys. młodzieży, w tym około 1100 ZMP-owców.

W oparciu o szeroki zasięg szkolenia rolniczego i rozwiniętą dyskusję nad тезami IX Plenum KC PZPR wzrosła jak nigdy dotąd twórcza aktywność i inicjatywa młodzieży wiejskiej. Po IX Plenum KC PZPR w zebraniach na temat zadań wysuniętych przez Plenum, uczestniczyło około 100 tys. młodzieży wiejskiej. Z tego ponad 10 tys. zabierało głos w dyskusji. Na zebraniach tych podjęto 2 tys. zobowiązań, w większości zespołowych. Zobowiązania dotyczyły organizowania szkolenia z zakresu wiedzy rolniczej, stosowania naukowych metod uprawy roli i hodowli. Liczne zobowiązania dotyczyły sprawnego przygotowania się do wiosennej kampanii siewnej i pracy nad wykonaniem przez wieś obowiązków wobec państwa.

Wiosną, około 3500 młodzieży brało udział w zbieraniu z pół kamieni, a około 360 pracowało przy likwidacji odlogów przy współudziale gromadzkich zespołów uprawowych. Duży był udział młodzieży w popularyzacji i stosowaniu nowych metod uprawy. Szczególnie wyróżniała się tu młodzież powiatów bielskiego i białostockiego.

Aktyw służby rolnej i szkół rolniczych wygłosił w tych powiatach 150 odczytów, kładąc nacisk na konieczność likwidacji trójpólów.

Poważnie rozwijał się i pogłębiał wśród młodzieży ruch pracy społecznej, zwłaszcza przy melioracji łąk, budowie dróg i zasadzeniu sadów. Tylko w ostatnich dwóch miesiącach br. młodzież pracowała ponad 11 tys. roboczogodzin przy oczyszczaniu i kopaniu rowów melioracyjnych.

W wyniku tej szeroko rozwiniętej kampanii polityczno-wychowawczej wzrosły i umocniły się szeregi organizacji. W gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach powstało 85 nowych kół ZMP.

6 tys. najlepszych chłopów i dziewcząt ze wsi białostockiej znalazło się w szeregach naszej organizacji. Mimo tego wzrostu organizacji ZMP-owskiej posiadamy jeszcze dużo białych plam, gromad gdzie nie ma kół ZMP, w pow. łomżyńskim, augustowskim, sokółskim, wysoko-mazowieckim i innych.

Dlatego konferencja skupiła swoją uwagę na wytyczeniu kierunku wzrostu organizacji i pomoże tym powiatowym organizacjom, by szybciej rościły szeregi ZMP na wsi białostockiej.

Znacznie ożywiło się życie kulturalne i sportowe na wsi. Młodzież odremontowała sposobem gospodarczym wiele

świeć. Powstało z inicjatywy ZMP wiele zespołów artystycznych, czytelniczych, punktów bibliotecznych i LZS-ów. Przez uatrakcyjnienie życia wewnątrzorganizacyjnego, wzmocnienie walki z chuliganizmem i wypełnianie zebrań w kołach ciekawszymi zajęciami polepszył się styl pracy ZMP z młodzieżą nieorganizowaną.

Najważniejszym zadaniem — na co niewątpliwie zwróciła uwagę konferencja — jest nie tylko utrwalenie wszystkich osiągnięć w pracy, ale jak najszybsze i najskuteczniejsze ich rozszerzenie, uogólnienie i pogłębienie.

Bez wątpienia w pracy naszej mamy jeszcze wiele niedociągnięć. Wynikają one z niedostatecznej pracy aparatu i aktywu, z powierzchownego przygotowania pracowników instancji do ideowo-wychowawczej pracy wśród młodzieży.

Niewątpliwie konferencja ujawniła też braki, a nowo-brany Zarząd Wojewódzki wyda tym szkodliwym praktykom zdecydowaną walkę.

Szczególną uwagę musimy zwrócić na wprowadzenie w życie uchwał II Zjazdu Partii i XIV Plenum Zarządu Głównego ZMP. Wynikają z nich zadania nie tylko dla wiejskich kół i instancji ZMP, lecz dla całej wojewódzkiej organizacji. Pomoc robotniczych, szkolnych i uczelnianych organizacji ZMP młodzieży wiejskiej, zwiększony udział ZMP-owców w ekipach łączności, śmiały pionierski ruch młodzieży wiejskiej na wsi, oraz wielki zorganizowany wkład wszystkich chłopów i dziewcząt w walkę o wysokie plony i przebudowę wsi — oto główne zadania, które stoją przed całą młodzieżą naszego województwa.

Korespondencyjna narada „Gazety Białostockiej” „Rozwijajmy spółdzielczość produkcyjną”

Normowanie pracy przyczynia się do wzrostu wydajności

Abymy spółdzielnia produkcyjna mogła rozwijać się należycie, konieczne jest jak najściślej stosowanie podstawowej zasady, obowiązującej w ustroju socjalistycznym — od każdego według jego możliwości, każdemu według jego pracy. Zasadę tę można z powodzeniem stosować w życiu spółdzielni jedynie w wypadku należytego opracowania i skrupulatnego przestrzegania norm pracy, na podstawie których oblicza się dniówki obrachunkowe.

W naszej spółdzielni produkcyjnej w Rajsku normy przestrzegane są skrupulatnie, brygadziści właściwie i w terminie obliczają dniówki, a ja, jako księgowy wpisuję na bieżąco dniówki do arkusza obliczeniowego. System ten mobilizuje spółdzielców do pracy, bo każdy wie na bieżąco, ile wyrobił, jak wyglądają wyniki współzawodnictwa itp. A to wszystko mocno mobilizuje spółdzielców do zwiększania wydajności pracy.

Jeszcze w ubiegłym roku normy nie były u nas stosowane, a dniówki obrachunkowe obliczało się na podstawie średniej oceny pracy całej brygady. W rezultacie zarówno najlepsi pracownicy jak i najgorsi byli oceniani jednakowo. Nie było więc materialnego bodźca, co jednocześnie stwarzało możliwości bumelowania, bo ten co pracował lepiej, zarobił tyle co gorzej pracujący.

Nauczeni doświadczeniem, opracowaliśmy i wyprowadziliśmy ściśle normy dla każdej pracy. W rezultacie ten co lepiej i sumiennie pracuje również więcej zarobi. Początkowo kobiety nie chciały zgodzić się na normy, wołały pracować starym systemem, ale gdy przekonały się, że normy pozwalają na właściwą ocenę pracy, chętnie przeszły na pracę normowaną i wiele kobiet stało się przodownicami. Odbiło się to korzystnie i na przebiegu pracy, bo gdy np. ko-

panie 20 ha ziemniaków przed wprowadzeniem norm trwało w 1952 r. miesiąc czasu, po wprowadzeniu norm już jesienią ub. roku kopanie 20 ha ziemniaków przy tej samej liczbie ludzi zajęło tylko 8 dni.

Podniosła się poważnie wydajność pracy. Obecnie np. Oksenia Fiedoruk, córka Stefana, Nina Głowacka, Nina Siemieniuk i Oksenia Fiedoruk, córka Macieja wyrabiają przeciętnie dzień po 1,6 dniówki obrachunkowej. Inne dziewczęta pracują słabiej wyrabiając dziennie po 1,1 do 1,2 dniówki obrachunkowej, ale to tylko dlatego, że zbyt wiele czasu tracą na próżniacze gadulstwo. Że dziewczęta mogą więcej wyrobić, najlepiej świadczy przykład Wali Czykwin, która dziennie wyrabia ponad 1,7 dniówki obrachunkowej.

Spółdzielcy z Rajska kontrolują siebie nawzajem, zapisują również własne dniówki obrachunkowe i później porównują swoje notatki z danymi arkusza obrachunkowego u księgowego. W rezultacie dzięki tej wzajemnej kontroli wszelkie ewentualne nieporozumienia załatwiają się od ręki i nie ma później niepotrzebnych kłopotów.

Dzięki stosowaniu norm praca w naszej spółdzielni idzie coraz lepiej i sprawniej, spółdzielcy są zadowoleni i pracują coraz wydajniej. Również z roku na rok majątek i dochodowość spółdzielni, co umieli docenić chłopcy indywidualni z naszej gromady i obecnie w Rajsku, poza paru kulakami, nie ma już prawie chłopów indywidualnych. Teraz troską spółdzielców jest przyciągnięcie do gospodarki zespołowej pozostałych kilku chłopów indywidualnych z Rajska gospodarzących daleko po za wsią na koloniach.

ALEKSANDER SZCZERBIŃSKI
księgowy RZS

Z wielkiego czynu drogowego w Hajnówce

Gdy cztery tysiące urastają do siedmiu

Przechodząc ubiegłej niedzieli wczesnym rankiem ulicami Hajnówki, przez otwarte okna z każdego niemal domu słyszeliśmy gorączkową krztaninę...

— Matka, kompotu z rabarbaru dużo należy.

— A włożno, córeczko, chustkę na głowę, bo słońce będzie dziś mocno piekło. Wyjrz, jaki raneł.

— Anka, łopatę nie zapomnij.

— Wszyscy gotowi? To idziemy, bo przed Prezydium już na pewno tłok.

Na pewno! A jakże! To przecież dzień wielkiego czynu drogowego ludności hajnowskiej wsi i miasteczek.

Sznury samochodów. Kierunek Hajnówka — Narew. Niosło się po drogach echo pieśni z samochodów. Srebrzyły się łopatę przerzucone przez ramiona jadących. Czerwieniły się transparenty z napisami: „10 rocznicę odzyskania niepodległości uczmy czynem drogowym”.

A szlakiem kolejowym, 26 wagonów podążało w tym samym kierunku. Też rozśpiewanych, pobłyskujących łopatami i czerwienią transparentami.

Wysiadając z kolei na miejscu!

Pośród bezkresnych pól, kołki wytyczające przyszłą drogę i powtarzające się w pewnych odstępach żółte tablice: „Tu pracują pracownicy Lasów Państwowych z Białowieży”; „Tu pracują chłopcy z gromady Nowosady”; „Tu pracują spółdzielcy z gromady Policzna”; „Tu pracuje młodzież Ogólnokształcącej Szkoły Białostockiej”... i kilkadziesiąt innych podobnych napisów.

Medzy żółtymi tablicami widać i czarne z na przedzie kredą wypisanymi nazwami nowoprzybyłej ekipy, gdzie ze spółdzielni produkcyjnej Czyż, gdzie z gromady Dubicze-Cerkiewne. Bo żółte były przygotowane dla tych uczestników, którzy już uprzednio zadeklarowali pracę, nikt zaś nie spodziewał się, że przyjadą ludzie z odległych o 30 km spółdzielni produkcyjnych i dlatego trzeba było na przedzie dostawiać nowe tablice.

11-kilometrowa trasa wiedząca przez szczerze pole, która ma łączyć Hajnówkę z Narwią, skracając dotychczasowe połączenie o 45 km, zamienia się w morisko ludzi, chłopów, robotników, pracowników różnych instytucji, kobiet, młodzieży szkolnej. Od strony Narwi aż gdzieś do Łosinki pracowali chłopcy z rozlicznych gro-

mad powiatu hajnowskiego, zaś od strony Hajnówki pracownicy hajnowskich zakładów. I obie strony łączyły się w okolicy Łosinki, tworząc zwarty sznur gorączkowej pracy w czynie drogowym.

Służba drogowa, która miała obsłużyć technicznie roboty była tym razem mile zaskoczona. Spodziewano się najwyżej 3 — 4 tysięcy. Toteż ledwo sprostali organizacyjni robotom. Czynu społecznego o tak wielkiej skali nie spotkano jeszcze w naszym województwie. Przybyło bowiem 7 tys. uczestników czynu!

Popatrz lra, jak się tato dziś rozmach!

— Wy tacie nie przygadujcie, tylko kopcie — odpowiada z humorem tata, Michał Wasiuk, przodujący robotników z Zakładów Suchej Destylacji Drewna.

Tak mówił, ale dumny był ze swoich pomocników. Córka i dwóch synów przyjechała z nim na hajnowsko-narewską drogę. On robotnik placowy, stary członek partii, dzieci — też przodujący pracownicy z tych samych zakładów, ZMP-owcy.

A podobni wszyscy do siebie. Michała od Mikołaja trudno odróżnić w kurzawie budującej się drogi.

Tak „rodzinnie” wystąpił również przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z gromady Krzywe — Piotr Makarewicz. Ramie w ramie pracował ze swymi płowłosymi synami. Tak po spółdzielczemu...

Dobra woda — mówili ci, co zdążyli się już napić.

— A jakże, z najlepszych studni braliśmy, od Kolesnika, Gerasimiuka, Kosteckiego — wymieniał pomocnik wozniwy z Nowosad, Teofil Prokopczuk, siwowłosej staruszek, pokazując w uśmiechu zdrowe zęby. Mówił tak, jakby Kolesnik, Gerasimiuk, Kostecki znani byli w całym powiecie hajnowskim.

Wodę wozili razem z Aleksym Prokopczukiem w lśniącej, nowiutkiej cysternie. Obaj małorolni chłopcy z Nowosad i obaj przodujący.

Choć nie kopali tego dnia, ale praca ich była nie mniej mozolna.

— Że to ludzie potrafili wypić aż 3 tys. litrów wody — medytował staruszek pod koniec dnia. Bo tyle właśnie wody naczepiali z wielu studni.

Niewielkie paski falujących zbóż wcinają się w wytyczoną drogę i oddzielają gdzieś tam grupy pracujących. To zboże

doczeka się jeszcze zżęcia i potem dopiero w tych miejscach uzupełni się drogę.

Wzdłuż trasy często przejeżdża auto propagandowe. Na chwilę łopatę ustają w ruchu i wszyscy słuchają słów płynących z megafonu, który obsługuje przewodniczący Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego, Aleksy Zin.

— Biercie przykład z gromady Nowosady. Spójrzcie jak równiutko plantują ziemię.

— Brawo, pracownicy Rejonu Lasów Państwowych! Wasza robota nie będzie już wymagała poprawek, tak starannie pracujecie.

— Chłopi, wasz czyn dla uczczenia 10 rocznicy odzyskania niepodległości zbliży wasze wieś do przyszłych siedzib gromadzkich. Zbliży nie tylko Narew do Hajnówki, ale i Hajnówkę do Białegostoku o 40 km. Życie wasze stanie się łatwiejsze, kulturalniejsze.

Zagrzewali do roboty te słowa. Płoszyły z kryjówek bumelantów. Bo i takich nie brak było na trasie. Po prostu przyjechali sobie na majówkę. A może ujawnimy ich nazwiska i to pomoże im lepiej zrozumieć sens czynu społecznego? A więc: Zakrawczyński, Wośniewski, Kozłowski, Dzieciatkowski.

Coraz ukośniej padały czerwone promienie słoneczne. Milknął grzyt łopat o zwir i gwar głosów na trasie. Gwar ten, echo pieśni przenosiło znowu na polne drogi powrotem do Nowoberezowa, Czyży, Łosinki, Narewki, Chrabostówki, Makówki, Wasiek, Klejnik, Policznej Kleszczel, Hajnówki... Wrócili mieszkańcy powiatu hajnowskiego ze społecznego czynu drogowego. Czynu, który będzie trwał przez wiele niedziel, wolnych godzin od pracy zawodowej, by na 22 lipca powstała nowa droga, łącząca Hajnówkę z Narwią. Czynu, który przyniesie 3 mil. zł oszczędności.

A potem młnie lipiec, sierpień, wrzesień i może już w październiku na trasie tej ukaże się pierwszy autobus. Przystanie w Łosince, Borysówce, Krzywcu, Makówce i wielu, wielu innych gromadach, z których po raz pierwszy wsiadą chłopcy do autobusu PKS. I od tej chwili wielogodzinne piesze wędrówki do miast należeć będą już do przeszłości.

B. KAMLEROWA

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

Wykorzystajmy okres przed żniwami do zwalczania chwastów

Ministerstwo Rolnictwa apeluje do rolników, aby wzięli się energicznie za zwalczanie chwastów, a zwłaszcza ognichy i ostu.

Tam, gdzie Gmina Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” posiada zapasy preparatu chwastobójczego „2,4 D” należy w pełni wykorzystać go do niszczenia ognichy i ostu w zbożach. Preparat ten należy rozpuścić w wodzie w proporcji — 15 kg preparatu na 100 litrów wody. Cieczą tą opryskuje się chwasty, z których należy wyrywać je i wyżywać.

Ognicze można zwalczać w uprawach okopowych przy obrabianiu i okopywaniu.

Abyskutecznie wyniszczyć ost, trzeba go wykopać razem z korzeniem przy pomocy specjalnego dłuta, zwane go ostnikiem lub przy pomocy zwykłej łopaty. Ost musimy niszczyć wszędzie, nie tylko w zbożach i okopowiznach, ale również na pastwiskach, miedzach, drogach, nieużytkach, na podwórzach, w ogrodach i w ościsłach gospodarskich.

Straty, jakie powodują chwasty w plonach, można poważnie zmniejszyć, trzeba się tylko pospieszyć i wykorzystać okres przedżniwny na energiczne ich usuwanie.

Dziś w Białymstoku rozpoczyna obrady III Zjazd Polskiego Towarzystwa Anatomicznego

W dniu 25 czerwca o godz. 9.00 uroczyste otwarcie zostało w Sali Kolumnowej Akademii Medycznej III Zjazd Polskiego Towarzystwa Anatomicznego. Zjazd ten, który skupi ponad 200 przedstawicieli nauk morfologicznych — anatomów, antropologów, histologów i embriologów z całego kraju, będzie wielkim wydarzeniem naukowym tej miary w dziejach Białegostoku. Po raz drugi miało nasze gościć będzie w murach swej Akademii Medycznej, najmłodszą z uczelni lekarskich w Polsce, najwybitniejszych przedstawicieli wszystkich ośrodków naukowych.

Celem III Zjazdu PTA jest wzajemne zapoznanie się z problematyką i wynikami badań poszczególnych ośrodków, przedyskutowanie tych wyników, wytyczenie dalszych planów pracy i współpracy naukowej.

W Zjeździe reprezentowane będą wszystkie Akademii Medyczne, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet im. B. Bieruta we Wrocławiu, Uniwersytet M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Wyższe Szkoły Rolnicze we Wrocławiu i Olsztynie, Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie i Krakowie. Przybędą kierownicy poszczególnych katedr wraz z pomocniczym personelem naukowym, z przedstawicielami nowych kadr pracowników nauki. Przybędzie wybitny anatom i antropolog prof. dr Michał Reicher z Gdańska, który w 1950 r. pierwszy poprowadził z pomocą nowotworzącemu się Zakładowi Anatomii Prawidłowej w Białymstoku, przysyłając nam obecnie pomoce naukowe, modele i instrumenty. Przybędzie prof. dr Witold Sylwanowicz, dziekan Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie, Prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Anatomicznego, twórca znanych, świetnych pomocy naukowych w zakresie anatomii człowieka, prof. dr Tadeusz Rogalski z Krakowa, autor oryginalnie ujętego podręcznika anatomii, prof. dr Haimlerz Stolyhwo z Krakowa — nestor antropologów polskich, uczonego o światowej sławie. Przybędzie rektor prof. dr Jan Mydlarski z Wrocławia — reorganizator antropologii polskiej, laureat Państwowej Nagrody Naukowej wraz z dr Wandą Stefliką-Mydlarską, popularyzatorką nauki o człowieku. Przybędzie wielu innych uczonych polskich.

Wielu z nich oderwie się od pracy badawczej, opuści na kilka dni pracownię, kil-

niki i laboratoria, aby na placuzyście III Zjazdu PTA podzielić się ze wszystkimi własnym dorobkiem.

Przyjadą również młodzi adeptci nauk morfologicznych, aby poprosić swych starych, przedstawić swe referaty, zahartować się w ogniu dyskusji. Dla jednego z nich Zjazd ten będzie wielką „próbą siły”, zdarzeniem być może przełomowym w życiu, decydującym o całej przyszłej naukowej karierze.

Ale przybędą do nas nie tylko teoretycy wiedzy. Zapowiedzieli swój przyjazd również lekarze — praktycy z odległych zakątków kraju, którzy, mogłoby się zdawać, utracili w nawałę prac i obowiązków codziennych, kontakt z teoretyczną stroną nauki. Ich udział w Zjeździe jest miarą żywności ich zainteresowań naukowych. Między innymi, będziemy więc również gościć dr. Ottona Karwowskiego, popularnego lekarza — społecznika z Grębocina pod Toruniem.

W pierwszym dniu obrad III Zjazdu PTA wygłoszone zostaną główne referaty, a mianowicie:

- 1) Prof. dr W. Sylwanowicz (Warszawa) — Osiągnięcia morfologii polskiej w okresie 10 lat istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
- 2) Prof. dr W. Dega (Poznań) — Potrzeba i znaczenie kształcenia morfologicznego kadr kandydatów i pracowników służby zdrowia.
- 3) Prof. dr St. Skowron i Mgr Niechordziński (Kraków) — Nauki morfologiczne we współczesnej biologii.

W dniu następnym (26 bm.) obrady odbywać się będą w dwóch sekcjach, a mianowicie w sekcji anatomo-antropologicznej i sekcji histologicznej. Ogółem wygłoszonych zostanie 41 referatów.

W dniu 27 bm. uczestnicy Zjazdu wezmą udział we wspólnej wycieczce do Puszczy Białowieskiej.

W Akademii Medycznej w Białymstoku, zwłaszcza zaś w Zakładzie Anatomii Prawidłowej, który jest przecież gospodarzem Zjazdu, od szeregu tygodni prowadzona była praca nad zorganizowaniem godnego przyjęcia gości. Z jednej więc strony szykowano sale obrad i kwatery, upiększono wnętrza Zakładu, kompletowano muzeum zakładowe, z drugiej zaś strony coraz goręcej szukały maszyny do pisania i do późnego wieczora pracownicy nauki wykazywali swe zjazdowe referaty. Zaznaczyć wypada, że spośród 41 referatów zjazdowych — 10, a więc 24,4 proc. wygło-

szą pracownicy nauki naszej Akademii Medycznej, w czym 7 referatów wygłosił z Zakładu Anatomii Prawidłowej AM. I tak, kierownik Zakładu prof. dr Tadeusz Dzierżykraj-Rogalski zreferuje wyniki swych wieloletnich badań nad szczerkami kostnymi ludności neolitycznej na ziemiach polskich. Adiunkt Zakładu — dr Krystyna Modrzevska będzie referowała dwa zagadnienia z zakresu własnych badań nad zmianami, zachodzącymi w obrębie kości ludzkiego w związku ze starzeniem się ustroju. Asystentki Zakładu — mgr J. Gładkowska i I. Szewko przedstawiają wyniki badań nad wpływem pracy na kształtowanie dłoni i stopy wśród ludności Białostoczczyzny. Jedną z najmłodszych i jednocześnie najsłabsze zapowiadającą się pod względem naukowym, asystentką Zakładu, stud. IV r. AM — Irena Gałasińska referować będzie jedną pracę wykonaną samodzielnie, a odnoszącą się do morfologii stawu barkowego oraz drugą, wykonaną wspólnie z mgr Wł. Gałasińskim — asystentem Zakładu Chemii Fizjologicznej AM, a dotyczącą związków z wiekiem zmian w składzie chemicznym kości ludzkiej.

Naukowcy Białegostoku z poczuciem ważności nadchodzących wydarzeń, przygotowali się do godnego reprezentowania naszej uczelni w III Zjeździe Polskiego Towarzystwa Anatomicznego.

Sukces artystów-amatorów Zjednoczenia PGR w Etku

Zespół dramatyczny przy Zjednoczeniu PGR w Etku ma już duże osiągnięcia w pracy artystycznej. W roku ubiegłym powstał tu zespół taneczny oraz chór zlożony z pracowników Zjednoczenia. Zespół ten wielokrotnie wyjeżdżał do gromad w powiecie ełckim, ełckim oraz gódepskim, gdzie był serdecznie witany.

W roku bieżącym zespół podjął się smutnej próby wystawienia komedii Aleksandra Fredry pt. „Zemsta”. Na wojewódzkich eliminacjach zespołów teatralnych, zespół Zjednoczenia PGR zajął pierwsze miejsce kwalifikując się do eliminacji centralnych.

Po sukcesie w Łomży, gdzie odbywały się eliminacje, zespół wystawił „Zemstę” dla publiczności ełckiej. Sztuka cieszyła się dużym powodzeniem.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczono na zakupienie nagród dla najlepszych kolarzy III DWM i II DWB. (gd)

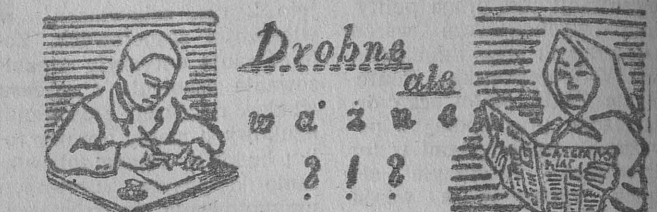
**Poszukiwanie
i zwalczanie
STONKI ZIEMNIACZANEJ**
jest obowiązkiem
każdego obywatela

Pielęgnowanie buraków



Poważnie zaawansowane są w całym kraju prace pielęgnacyjne na uprawach roślin okopowych i przemysłowych, a zwłaszcza buraków cukrowych i inu.

NA ZDIECIU: ognisko polowe Anny Nowak przy molykowaniu buraków cukrowych w spółdzielni produkcyjnej Kwików, pow. Białobrzegi (woj. krakowski). (CAF — fot. Kondracki)



Właściwie chodzi o kilka desek. Na załatwienie dziurawej podłogi, na ogrodzenie, na naprawienie dachu... I z powodu tych desek jest widać wiele kłopotu, jeżeli aż trzy listy do redakcji mówią o tym samym.

Młodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Cimo-chach, pow. olecki, dysponują obszerną świetlicą. Ale życie kulturalne w spółdzielni — ani śladu. List skierowany do redakcji mówi, że w świetlicy jest dziurawa podłoga, a Prezydium PRN nie chce jej naprawić.

Droży czytelnicy z Cimo-chach! Czy rzeczywiście, aż Prezydium PRN musi za-

le punkt skupu mleka w gromadzie Stęburczyn, w gminie Bodejów, naprawę potrzebuje pomocy Prezydium. Tutaj chodził już o remont całego dachu.

Kierownik punktu skupu prosił już kilkakrotnie o przydzielenie desek, ale bezskutecznie. Tymczasem, gdy pada deszcz, kierownik urządza pod parasolką. Parasolka co prawda nie jest dziurawa, ale zakrywa tylko kierownika. A co z mlekiem?

Na zakończenie sprawy ogrodoznej. Gdzie? W gospodarstwie Nieckowo, podległym zespołowi PGR w Grajewie. Sad w tym gospodarstwie nie jest ogrodzony i kozy poływiają się w najlepsze smacznie korą i liśćmi drzew owocowych. Dzień w tym pomaga krowy.

Ogrodzenie warto zrobić. Bo przecież to w rezultacie taniej kosztuje, niż zniszczone drzewka.

Rolniku! Czy wiesz że...

...dobrze, w porę zebrane siano jest zdrową paszą nie tylko dlań, że zawiera białko, z którego zwierzęta wytwarzają mięso, mleko i wełnę, lecz także dlatego, że zawiera wiele soli mineralnych bez których zwierzęta chorują na zmniejszenie kości i krzywice?

...trawy zebrane w końcu kwitnienia zawierają o wiele mniej składników pokarmowych, mniej soli mineralnych i mniej witamin?

...najwartościowsze siano uzyskasz ze sprzętu w pierwszym okresie kwitnienia? Jeżeli spóźnisz się z koszeniem traw o 7 dni, to tak jakbyś wyrzucił równowartość kilku kwintali owsa. Jeżeli spóźnisz się z koszeniem traw o 14 dni, to tak jakbyś zmarnował połowę plonu.

...siano suszone na słońcu zawiera trzy razy więcej wartości pokarmowych

niż siano suszone na ziemi?

...wczesne i szybkie koszenie traw zapewnia nie tylko wyższą jakość siana, ale zapewni również szybsze odrastanie trawostanu i daje znacznie większe plony w drugim pokosie?

Popatrz na powyższy rysunek! Jest on bardzo wymowny.

Jeżeli zbierzesz siano w początkach kwitnienia traw otrzymasz średnio ok. 30 kwintali siana, ale krowy spalone tym sianem dadzą ci najwięcej mleka — 4.500 kilogramów. Jeżeli zbierzesz

trawy w pełnym kwiecie, uzyskasz już o 5 kwintali siana więcej, ale wartość tego siana będzie o wiele mniejsza (2.800 kg mleka). Jeżeli sprzątniesz siano dopiero o kwitnienie traw — otrzymasz co prawda ok. 40 kwintali z hektara, ale za to najmniej mleka dadzą ci krowy spalone tym mało wartościowym sianem, bo tylko 2.000 kg.

Nie zwlekaj ani dnia z sianokosami! Susz siano tylko na słońcu, które bardzo łatwo możesz sam zrobić z żerdzi. (HR)



Dla nas, gospodarzy kraju...

Ostry gwizd syreny wzbudził się nad fabryką. Przez szeroką bramę zaczęły się wysypywać grupki ludzi. Włodarczyk i Kula, dwaj racjonalizatorzy, aktywni społecznie, wyszli wraz z innymi. Nie spieszyli się. Perspektywa jutrzejszej niedzieli nastrojała wycieczkę, zachęcała do spacerów i do rozmów. Wmieszali się w tłum posuwający się chodnikiem. Przystawali przy witrynach sklepowych. Wszędzie widoczne były kartki z przekreślonymi dawnymi cenami i nowymi obniżeniami.

— To jest jeden z naszych najlepszych argumentów — odezwał się Kula, wskazując na kartki z cenami. W tym, to i malkontent widzi, że w całej naszej pracy chodzi o to, żeby życie uczynić lepsze, lżejsze. Są jednak jeszcze tacy, którzy nie rozumieją, jak to się wszystko dzieje. Weź na przykład takiego Stasiaka: dobry fachowiec, uczony człowiek. Przed kilkoma dniami, podczas rozmowy, powiedział do mnie:

„Jak to jest, Kula. Mówimy: stała obniżka kosztów własnych jest warunkiem do dalszej obniżki cen i podwyższenia płac, a więc stała poprawa naszego życia. Z prasy dowiedziałem się, że podniesiono płace robotnikom rolnym, kolejarzom, nauczycielom. ...Ale nie bardzo jeszcze rozumiem, jaki jest konkretny związek między obniżką kosztów własnych a naszą walką o dobrobyt, a więc o obniżkę cen towarów w sklepach, no, i tak dalej”.

Mówię mu tak: Nasza fabryka produkuje tkaniny. Aby je wyprodukować, przedsiębiorstwo po-

nosi koszt transportu, paliwa. Pokryć musi za to życie maszyn.

— Słowo, wszystkie wydatki związane ze zrobieniem gotowego wyrobu, to są koszty własne produkcji — wtrącił się Włodarczyk.

— Nie przerywaj! mówię: co nam jest potrzebne, aby obniżyć ceny? Musi być po pierwsze: duża ilość towarów na rynku; po drugie: zmniejszone muszą być koszty własne produkcji.

Z trudem budowaliśmy przemysł. Ale zbudowaliśmy taki, o jakim dawniej nawet nie marzyliśmy. Powstały nowe zakłady pracy, nowe potężne fabryki. Produkujemy dziś nieporównanie więcej niż wczoraj czy przedwczoraj. Prawda? Dzięki temu mamy większą ilość towarów na rynku. Ale jak się chce obniżyć ceny, to musi być tego towaru tyle, żeby wszystkim starczyło po obniżeniu cenach. Wraz z obniżką cen wzrasta zapotrzebowanie, ludzie więcej kupują. Jeśli towaru będzie za mało, to spekulanci wszystko wykupi i wyrubuje ceny.

Widząc, że Stasiak słucha bardzo uważnie, moich wyjaśnień, tłumaczę dalej: Odpowiednia ilość towarów na rynku to jednak nie wszystko. Żeby obniżyć ceny, musi potanieć produkcja. W cenie bowiem zawarte są koszty produkcji oraz dochód, który fabryki przekazują państwu. Państwo musi bowiem mieć dochód z przedsiębiorstw. Z czego by budowało domy mieszkalne, żłobki, oświatę, placówki kulturalne, utrzymywało wojsko? Aby państwo mogło nadal nie tylko prowadzić, ale i rozwijać gospodarkę, krzycząc w coraz większym stopniu oświatę i kulturę, ochronę zdrowia i jednocześnie obniżyć ceny towarów, to musi

mieć poważne, coraz większe dochody, a więc produkcja fabryczna musi być coraz tańsza.

— Weźcie na przykład, tow. Stasiak — mówię — nasze zakłady. Na naradzie produkcyjnej stwierdzono, że w roku 1953 i I kwartał tego roku fabryka nasza obniżyła koszty własne. Dość znacznie zwiększyła produkcję. A takich fabryk są setki. Wtedy dopiero mógł nasz rząd przystąpić do obniżki cen niektórych towarów...

— Oczywiście, tu nie może być żadnego widzimisie — odezwał się Włodarczyk.

— Były już dwie obniżki cen — mówię dalej. — Przynoszą one społeczeństwu 10,5 miliarda złotych oszczędności rocznie. To znaczy, że gdybyśmy nie obniżyli kosztów własnych, do kas państwowych wpłynęłoby o 10,5 miliarda złotych mniej. Wielka to suma. Jej brak mógłby uniemożliwić państwu wykonanie niektórych pilnych, ważnych zadań.

Co więc trzeba robić, by przygotowywać dalszą obniżkę cen, dalsze polepszenie naszego życia bez najmniejszej straty dla rozwoju naszej gospodarki? Dalej obniżać koszty własne. I to zarówno w przemyśle, jak w budownictwie, handlu, na kolejach czy w PGR. Partia zaleca np. w przemyśle w dwa lata obniżyć koszty produkcji o 7 proc. Gdy zadanie to pomyślnie będziemy wykonywać, stworzymy warunki dla dalszych obniżek cen.

— A nie wyjaśniłeś mi, jak się obniża koszty własnej produkcji, przecież to jest podstawowa rzecz — zwrócił się Włodarczyk.

— On sam mnie o to pytał. Powiada: „Wiem, że pracując sumiennie przyczyniam się do tego, że jest lepiej. Ale jak moja praca łączy się konkretnie z obniżką kosztów własnych?”

Pytam więc go: Robicie towarzyszu Stasiak, po nad normę „No, a jakie” — odpowiedział. Sta- racie się oszczędzać surowiec, wykorzystywać każdy kawałek przędzy, żeby się nie zmarnował? „Roxus” — przytaknął. Ale to jeszcze nie wszystko. Trzeba wykorzystać każdą godzinę pracy. Wydobądź wszystkie możliwości maszyny czy urządzenia, przy których się pracuje. Jak najbardziej wykorzystaj surowiec. Chodzi przecież o to, żeby w tym samym czasie, przy tej samej maszynie, przy użyciu tej samej ilości surowca czy materiału — zrobić więcej gotowego produktu. I jeżeli w tym samym czasie, z tego samego materiału zrobi się np. nie 100 krzesel, ale 110 krzesel, to produkcja każdego krzesła będzie oczywiście tańsza.

Oto istota sprawy — mówię mu. Obniżka kosztów własnych od nas samych zależy. Od tego, czy będziemy normy wysoko przekraczali, rozwijali współzawodnictwo, stosowali nowatorskie metody pracy, np. Zandarowej, Wandy Syg- dział, Morawskiego, Saja, no i bili się o oszczędność, usuwali marnotrawstwo. Jeżeli każdy z nas w swoim miejscu pracy będzie obniżał koszty własnej produkcji, to wtedy potrafimy w ciągu dwóch lat — w skali całego kraju — obniżyć koszty własnej produkcji na przewidzianą sumę 20 miliardów złotych. I w rezultacie będziemy mieli tańsze obuwie, koszule, ubrania i tak dalej...

Jak się przyłożymy, będziemy pracować jeszcze wydajniej i oszczędniej, zadamy każdy przy swojej robocie o potaniecie produkcji — to będzie nam się lepiej żyło. Rezultaty obniżki kosztów własnych są dla nas, gospodarzy kraju.

Na jarmarku

Najwięcej
prosiat i truskawek

Wczoraj na jarmark spożywczy w Białymstoku, zorganizowany przez PZGS zjechało się wielu chłopów z całego powiatu białostockiego. Przywieźli oni swe produkty rolne, by po ich sprzedaniu zaopatrzyć się w produkty potrzebne im w pracy na gospodarstwie.

Najwięcej dostarczono prosiat, bo aż przeszło 450 sztuk. Popyt na nie był duży.

Szybko sprzedali swe prosięta Stanisław Syc z Tryczówki w gm. Zawyki.

„Sprzedałem dwa prosiaki — mówi Syc. — Żona zabrała już pieniądze i poszła po sprawunki. Suszyła mi głowę, że dzieciaki nie mają nowych bucików. No cóż, trzeba im kupić, niech się ucieszą”.

Dużym popytem cieszyły się również truskawki, a przywieziono ich dość dużo.

Plan I półrocza

BZG wykonały
17 dni przed terminem

Plan I półrocza załoga Białostockich Zakładów Gastronomicznych wykonała na 17 dni przed terminem. Plan został wykonany w 100,2 proc.

KUPON KONKURSOWY

Zgłaszam (zgłaszamy) udział w „Wielkim Konkursie Letnim” zorganizowanym przez Prezydium MRN i Redakcję „Gazety Białostockiej” pod hasłem: „Dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej — ozdóbimy nasze budynki mieszkalne i ulice kwiatami i zielenią”.

W tym celu zamierzam (zamierzamy) ozdobić:

- 1) okno
 - 2) balkon (niepotrzebne skreślić)
- lub założyć przed domem (zakładem pracy):
- 1) kwietnik
 - 2) zieleniec (niepotrzebne skreślić)

Nazwisko i imię lub nazwa komitetu blokowego

czy zakładu pracy

Adres

Kupon konkursowy należy wypełnić czytelnie, wyciąć i przelać na adres naszej Redakcji z dopiskiem: „Wielki Konkurs Letni Prezydium MRN i Redakcji „Gazety Białostockiej”.

Kronika Białostocka

TEATR
Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: Sprawiedliwi ludzie! godz. 19.00.

KINA
„Pokój”: „Na ukraińskiej estradzie” godz. 16. 18 i 20.
PORANEK
„Pancernik Potiomkin” godz. 14. Bilety w cenie 1,35 zł.

KLUBY
Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.
Klub MPIK ul. 1 Maja czynny w godz. 14 — 22.
Księgarnia Klubu MPIK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy WRZZ ul. Kilińskiego nr 8, czynny od godz. 17 do 20.
Klub Techniki i Racjonalizacji ZBM ul. Dzierżyńskiego 14/16, 1 piętro pokój 229 czynny od godz. 15 do 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

BIBLIOTEKI
Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.
Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9—21 Wypożyczalnia czynna od godz. 11—14.

WYSTAWY
Wystawa szkolna czynna od godz. 15 do 19 w gmachu Liceum Pedagogicznego, Mickiewicza 1.

Np. Józef Ciereško z Hermanówki, wraz ze swą matką przywieźli 100 kg truskawek. „Parę złotych się zebrało. Mama kupiła sobie balie, bo naprawdę była bez niej już bieda. Ja kupię jeszcze kosę i kilka innych drobnych rzeczy. No i trzeba będzie wracać do domu, bo roboty nie brakuje, stanokosy w pełni” — opowiadał Ciereško. (tk)

Przed Dziesięcioleciem

Personel PSS składa
listy gwarancyjne

Dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej personel sklepów PSS podpisuje listy gwarancyjne, w których zobowiązuje się pracować bez mank i superat oraz wzmocnić walkę z nadużyciami i marnotrawstwem.

Do tego czasu takich listów gwarancyjnych z samego działu spożywczego wpłynęło 24, a między innymi złożył je personel sklepów nr 1, 83, 24, 20, 11 i 12.

PIOTR MALEWICZ
korespondent

Wielki konkurs letni



Ten dom wyróżnia się zawsze wśród innych. Na balkonach nigdy nie brakuje kwiatów. Jest to dom przy ul. Stalina należący do PKP. Mieści się w nim ambulatorium i apteka kolejowa. (Fot. „Gazeta” — J.Dz.)

I Ty przystój swój dom na powitanie Dziesięciolecia. Weź udział w naszym konkursie. W tym celu wypełnij kupon i prześlij do Redakcji.

„Wielki konkurs letni” o ogłoszony przez Redakcję „Gazety Białostockiej” i Prezydium MRN — trwa. Każdy, kto chce uczestniczyć w naszym konkursie, musi upiększyć swój dom, okno, balkon, chodnik przed domem lub podwórko. Sposoby — dowolne. Mogą być zieleńce, ładne kwiaty, rośliny pnące. Przy ocenie będzie też brana pod uwagę czystość wokół domu.

Udział w konkursie mogą brać indywidualnie mieszkańcy miasta lub komitety blokowe czy instytucje.

Na zwycięzców konkursu czekają liczne nagrody: radio odbiornik, komplety naczyń kuchennych, serwisy stołowe, czajniki i kucharki elektryczne oraz techki skórzane. Ponadto wyróżnieni otrzymają dyplomy.

Na zakończenie konkursu odbędzie się impreza artystyczna połączona z rozdaniem nagród. W skład komisji oceniającej udział w dekoracji miasta uczestników nasze go konkursu wejdą przedstawiciele Prezydium MRN naszej redakcji oraz fachowcy: ogrodnicy i architekci. Skład komisji podamy przed zakończeniem konkursu.

Oczekujemy zgłoszeń w konkursie od wszystkich mieszkańców Białegostoku.

Kącik
roztargnionych

Do naszej redakcji przyniesiono dowód osobisty Stanisława Karcickiej. Dowód ten znaleziono 24 bm. Właścicielka może go odebrać w godzinach od 9 do 17.

Dbajmy o czystość miasta
Do wiadomości
władz sanitarnych

KILKU GOSPODARZY PLACU
A BRUDNO

Przy ulicy Stalina nr 41 mieści się kilka szkół oraz internaty. Szkoły te korzystają ze wspólnego placu. Troska o jego czystość nie jest jednak taka sama ze strony wszystkich dyrekcji szkół.

Odcinek placu przy Technikum Drogowym i Technikum Budowlanym jest zawsze utrzymywany we wzorowej czystości. Tak samo i przy internacie należącym do tych szkół. Nie można tego powiedzieć natomiast o odcinku placu przy gmachu Technikum Geodezyjnego, gdzie pełno jest porzucanych papierów i innych śmieci. Podobnie jest i przy internacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej, przy którym kiedyś był urządzony klomb z kwiatami, obecnie zarosnięty trawą i zielskiem.

— Z czystością wewnątrz internatów też jest różnie. W internacie Technikum Drogowego, mimo iż mieści się on w baraku, jest bardzo czysto. Natomiast wnętrze budynku, w którym mieści się internat Technikum Geodezyjnego, jest niechlujne i zaniedbane. Władze sanitarne powinny się tym zainteresować.

Kierownictwo Technikum Geodezyjnego i kierownictwo Zasadniczej Szkoły Zawodowej biorąc przykład ze swych sąsiadów z Technikum Drogowego powinno wykazać więcej troski o czystość.

STRAGAN CZY
SMIETNIK?

Jaskrawym przykładem niechlujstwa, urągającego wszelkim pojęciom o czystości i higienie jest zaplecze straganu warzywnego, który mieści się na rogu ul. Zamienhofa przy Rynku Kościuszkim. Wszelkie odpadki warzyw i śmieci składane są na stertę tuż za straganem. Ze sterty tej czuć obrzydliwą woń rozkładających się odpadków zatrujących powietrze.

I tutaj czekamy na interwencję władz sanitarnych.
CZESŁAW NIENIEWSKI
Białystok

Z cyklu: Zdarzenia prawdziwe

TELEFON

Spokój jest podobno podstawą życia domowego. Taki spokój był i u nas w domu. Ale tylko do czasu. Ktoś, niewiadomo skąd, taką myśl przyszła do głowy, zaproponował, abyśmy założyli telefon.

Z poczty przyszło dwóch fachowców. Przynieśli aparat i zrobili, co do nich należało. Gdy odchodzili, jeden z nich trochę się uśmiechnął, a drugi spojrzał na nas wszystkich ze sporą dozą współczucia.

Sygnali przez kilka dni nie było. Na poczekaniu odpowiedzieli, że w pewnym momencie się z aparatem oświadczy, dopiero go włączą. Znowu upłynęło trochę czasu. Aparat stał sobie nadal w kącie przedpokoju, nie zwracaliśmy na niego uwagi, nikt mu się nie przyglądał — tak jakby go wcale nie było. Nagle pewnego poranka zadzwonił.

— O, nasz telefon! — krzyknęła żona.

Kot z przestracachem pierzchnął od sznurka, którym się akurat zabawił. pies zaczął szczekać, dzieci klasnęły w ręce, a ja z wielkim przejęciem ujęłem słuchawkę.

— Halo! Czy spółdzielnia inwalidów?

— Nie — odpowiedziałem — u nas wszyscy ze stuprocentowym zdrowiem i w dodatku nie spółdzielni, a normalna rodzina.

Po tamtej stronie odłożono słuchawkę i ja ułożyłem to samo.

Kończymy jeść śniadanie, gdy

— Kończymy jeść śniadanie, gdy

— Kończymy jeść śniadanie, gdy

— Kończymy jeść śniadanie, gdy

— Kończymy jeść śniadanie, gdy

— Kończymy jeść śniadanie, gdy

— Kończymy jeść śniadanie, gdy

— Kończymy jeść śniadanie, gdy

— Kończymy jeść śniadanie, gdy

— Kończymy jeść śniadanie, gdy

— Kończymy jeść śniadanie, gdy

— Kończymy jeść śniadanie, gdy

— Kończymy jeść śniadanie, gdy

— Kończymy jeść śniadanie, gdy

— Kończymy jeść śniadanie, gdy

— Kończymy jeść śniadanie, gdy

— Kończymy jeść śniadanie, gdy

Zanim wyjadą na kolonie



W Poradni Matki i Dziecka rejonu VI przeprowadzono badania dzieci wyjeżdżających na kolonie letnie.
NA ZDIECIU: lekarz Zofia Maternik bada Stefka Kazberuka.
(Fot. „Gazeta” — J.Dz.)

Pracownicy WZPT byli
w Igrzyskach

W niedzielę
nowa premiera
Teatru Lalek

W Teatrze Lalek „Świerszcz” w Białymstoku mieszczącym się przy ul. Pięknej 3, w niedzielę 27 bm. odbędzie się premiera sztuki Marii Kownackiej pt. „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlizniętym królowie i królu Gwoździu”.

W dniu tym sztuka grana będzie dwa razy o godz. 11 i o godzinie 13.

Idąc na tę sztukę ze swymi najmłodszymi pociechami, sprawimy im wiele przyjemności i uciechy.

W ub. niedzielę pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego w Białymstoku wyjechali do gromady Igrzysk w pow. sokólskim. Niedzielę spędzono bardzo pożytecznie, wygłoszono pogadanki na tematy związane z życiem wsi, a następnie wдовowie ob. Kundzicz, właścicielce 3,5 hektarowego gospodarstwa, okazała pomoc w budowie pieca chlebowego.

Goście z miasta dostarczyli ob. Kundzicz ponad 400 cegieł. Pomoc okazała ob. Kundzicz, która zawsze w terminie wywiązuje się z obowiązków dostaw wobec państwa spotkała się z dużym uznaniem całej gromady.

Resztę czasu spędzono częściowo na pracy i pogawędkach, a następnie na wspólnej z chłopami grze w piłkę.

Coraz więcej zakładów pracy powinno teraz, w okresie letnim, wyjeżdżać na wies, by w ten sposób wzmocnić więź miasta ze wsią.

J. MISTUKIEWICZ
Białystok

Wielki wiersz

24 bm. w Białymstoku rozpoczął się kwalifikacyjny kurs dla pałacików kotłów parowych. Organizatorem kursu jest Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Cel kursu to podwyższenie kwalifikacji zawodowych pałacików kotłów przemysłowych oraz zapoznanie ich z racjonalnym wykorzystywaniem środków opałowych.

Po ukończeniu kursu słuchacze posiadający wymagany staż pracy złożą egzamin kwalifikacyjny i otrzymają świadectwo uprawniające do obsługi kotłów.

Dziś, tj. 25 bm., o godz. 18 w sali Klubu TPP-R przy Rynku Kościuszkim odbędzie się popis uczniów Społecznego Ogólnego Muzycznego. Na popis złożą solowe gry na fortepianie, akordeonie i saksofonie oraz występ zespołu akordeonistów. Wstęp 1 zł.

OGŁOSZENIA OROBNE

Zamienie mieszkanie dwa pokoje duże słoneczne w Sopocie na podobne w Białymstoku. Władomierz Sopot, ul. Stalina nr 756 m. 5. g 360-1

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Ogólnokształcącą TPD w Białymstoku na nazwisko Cezar Iwona. g 359-1

STEM

FACHOWCY POSZUKIWANI

Murarzy, majstrów, cieśli i zwykłych robotników zatrudni od zaraz Zespół PGR Orla Jucha, st. kol. Stare Juchy, pow. Elk. Warunki pracy i pracy na podstawie obowiązującego Układu Zbiorowego w budownictwie. Wyżywienie i zakwaterowanie na miejscu budowy. k 157-0

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

T-5-11140

Przed Świętem Marynarki Wojennej

O marynarskiej dumie i mistrzach artyleryjskiego ognia

Samolot bardziej podobny był w tej chwili do malej, srebrnej kuleczki, zawieszanej nad horyzontem, niż do bojowej maszyny. W jasnym słońcu lśnił ostro, metalicznie. Bystre oczy obserwatora dostrzegły go natychmiast.

— Lewo 80 — samolot! — zameldowano dowódcy okrętu.

— „Nieprzyjaciel!” — stwierdził oficer. Prawie natychmiast w czeluść pomieszczeń wdarł się donośny głos:

— Alarm bojowy!

Sygnal poderwał załogę na nogi. Marynarze jeden po drugim dopadali stopni włazów, przeciskali się przez wąskie gardziele luków i wybiegali na pokład. Nim przebrzmiał głos alarmowego bucza, stali już na swoich stanowiskach...

— Cel samolot! — wydał energicznie komendę mat Wykrota. St. mar. Chmura i st. mar. Stefanowski szybko „zgrali” przyrządy celownicze.

Spod stalowych hełmów uważnie śledzili samolot oraz ludzi z obsługi dział. Twarze podwładnych mata Wykrota, aczkolwiek spokojne, zdradzały jednak niepokój. Czuli się dziś, jak strzacy składający egzamin.

— Jak wypadnie to trudne strzelanie do samolotu? — W rozmowach przed wyjściem w ćwiczebny rejs pytania te powtarzały się najczęściej.

Maszyna była coraz bliżej. Nawet bez pomocy szkieł można było dostrzec ciemny worek holowany przez samolot na linie. To on właśnie stanowił cel dla artylerzystów tarcz — cel.

Samolot obniżył lot, potem przechylił się w ostrym wirażu. W błękit wyprysła jaskrawa rakiet — sygnał rozpoczęcia strzelania.

Megafony rozbrzmiewały głosami komend.

— Odległość... Celownik... — Ognia!

Powietrzem targnął huk wystrzałów. Pociski ze świstem przecięli powietrze. Następna seria... Błede dymki wybuchów wykłwały to niżej, to wyżej worka, by wreszcie po nowej serii osiągnąć cel.

Dowódca obserwujący przez lunetę wybuchy pocisków rzekł z zadowoleniem do stojących obok niego oficerów. Nieźle. — Po chwili zaś dodał wesoło: — Zuchy!

Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku zakończyli strzelanie artylerzyści N-tego okrętu.

Radością zapłonęły oczy marynarzy działu mata Wykrota,

kiedy dowódca dziękował im za dobrą służbę.

Dział ten od wielu lat cieszył się mianem produkującego. Zmieniał się ludzie, ale osiągnięte przez dział wyniki z każdym miesiącem, z każdym rokiem były coraz lepsze.

— Z tego działu strzelał Matlak. — Kiedy Wykrota mówił o tym, w głosie jego dźwięczyła nuta dumy. — Matlak to ten sławny nurek z Polskiego Ratownictwa Okrętowego, który otrzymał w r. b. Nagrodę Państwową. Był tu dowódcą działu. Osobiście go nie znam, tylko ze zdjęć w gazecie i opisu starszych kolegów, bo Matlak odszedł do rezerwy dawno — zdaje się w 1950 roku...

...Opuszczam okręt w momencie, kiedy rozlega się sygnał przygotowania do wyjścia na morze. Za godzinę załoga uda się w ćwiczebny rejs. Być

może będzie to nowy egzamin sprawności artylerzystów.

Po kilku dniach otrzymałem z morza następującą wiadomość: „Działon mata Wykrota spisał się w rejsie znakomicie — marynarze zdali praktyczny egzamin ze specjalności z dobrym wynikiem, godnie powitali zbliżający się Dzień Ludowej Marynarki Wojennej i 10-lecie Polski Ludowej”.

Tego dnia prasa i radio podały, że członkowie ekipy ratowniczej PRO, wśród których znajdował się m. in. mat rezerwy Matlak, odnieśli nowy wspólny sukces, podnosząc z dna morską, koło Jastarni, wrak olbrzymiego (większego od „Batorego”) statku. Czynnem swoim polscy ratownicy uczcili w sposób najbardziej godny 10 rocznicę narodzin naszej ludowej Ojczyzny.

Księżde sławy N-tego okrętu przybyły nowe, piękne karty. Por. JERZY KOZIARSKI

Niemcy zachodnie w świetle faktów

Po tamtej stronie Łaby

Pracownik pocztowy z Duesseldorfu (Niemcy zachodnie), Karl Breuer, spędził dwutygodniowy urlop w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Po powrocie do domu napisał list do centralnego organu SED „Neues Deutschland”, w którym stwierdza m. in.:

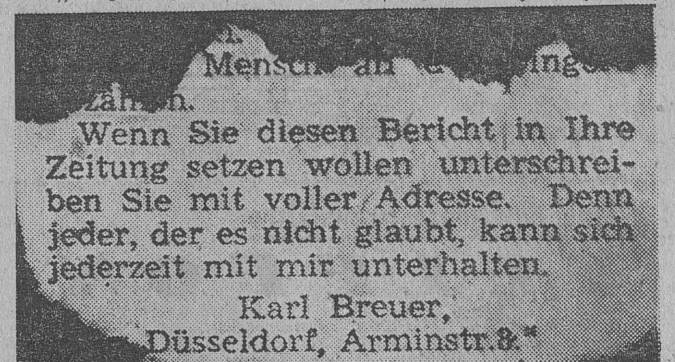
„Miałem oczy szeroko otwarte. I stwierdziłem, że wy, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, macie już wyższy poziom życiowy niż mają Niemcy zachodni. Spójrzmy tylko na zarobki i ceny. Już to świadczy o dużej różnicy (między NRD a Trizonią)!”

...„Jako kawaler miałem u-

pożalenie w wysokości 235 marek netto. Gdy ożeniłem się, zarobki moje wzrosły do 250 marek. Po potrąceniu z tego należności za komorne itp., zostawało nam na dwle osoby tylko 130 marek. Moja przyszła żona do czasu urodzenia się dziecka dorabiała jeszcze. Ale teraz to się skończyło”. Ponadto autor stwierdza, że zarabia obecnie na siebie, żonę i dziecko tyle, że jak określa — „więcej z tego głodu, niż świeżego powietrza”...

List swój pocztowiec z Duesseldorfu kończy słowami:

(tekst na załączonej kliszy)



„Jeśli zechcecie wydrukować ten list w swoim piśmie, podpiszcie mnie i podajcie mój pełny adres. By każdy, kto nie wierzy, mógł w każdej chwili ze mną się porozumieć.”

KARL BREUER, Duesseldorf, Arminstr. 8“



Hiszpanie, którzy w XVI wieku wyruszyli na podbój Południowej Ameryki, prowadzą ciągłe walki zdobywając kolejno większe miasta i twierdze państwa Inków. Każdy krok kolonizatorów to rozliczne morderstwa, gwałty i grabieże, jakich się dopuszczają na indyjskiej ludności.

Dawny biegacz uśmiechnął się. Dla górala wdrapać się na taki mur, to nie było nic trudnego. Ale trzeba jednak na to czasu. Niewiele czasu, ale trzeba. A biały dosłyszalby, dopadł i pchnął tym swoim długim nożem. Może więc lepiej skoczyć z tyłu na niego i udusić? To nie tak łatwo. Zbroja zasłania mu szyję... A na głowie ma hełm. Gdyby nawet mieć kamień, to tego hełmu nie rozbije się.

Jeszcze wahał się, gdy nagle załona w drzwiach domu uniosła się, błysnęło żółte światło i na podwórzu wyszedł, a raczej wytoczył się pijany Hiszpan. Ciągnął za sobą niemal nagą dziewczynę, próżno usiłując osłonić się strzepami szaty, i skierował się wprost do wartownika.

Pchnął dziewczynę, aż zwała się tuż koło Sinchiego i rechotał przez czkawkę.

— Ty, Diego, idź teraz pohulać. Weź jaką świeżą dziewczynę, bo tamte... już... a, Santa Madonna, jak się we łbie kręci — bo tamte już do niczego. Weź świeżą, mówię ci. I dla rycerza de Soto też. Weź dwie. To jego zdziara, ta, com ją przywlokł. Teraz chce nowej. Idź, Diego. Ja tu... siedem trądów na przekłętą twoją duszę!... ja tu zostanę na straży.

Wsparł się na długiej indyjskiej włóczni i kiwał się lekko, zagapiwszy się na księżyc.

GAZETA sportowa

Ze spartakiady wodnej LPZ

W pływaniu najlepszy Tadeusz z Bielska

OLECKO (tel. własny) W regatach wiosłarskich na 1800 m na łodziach BK-1, nazywanych przez żeglarzy pospolicie „bączkami”, w wyniku przeprowadzonych we wtorek walk półfinałowych do finału weszły załogi Olecka, Elku i Białegostoku. W walkach finałowych na bączkach niepokonaną była załoga Olecka w składzie Gryńiewicz, Stefanowski, Ptaszyński i Rydzewski, uzyskując 800 pkt. przed załogą Elku — 499 pkt. i Białegostoku 161 pkt. Sukces swój zwycięzcy zawdzięczają dobrej kondycji i systematycznemu treningowi. Zawodnicy ci wykazali się dużą sprawnością fizyczną, oraz wyróżnili się doskonałym zgraniem w wiosłowaniu.

W gimnastyce marynarskiej zwyciężył zespół Olecka 560 pkt., przed Elkiem i Bielskiem, które uzyskały po 350 pkt.

W pływaniu wojskowym na dystansie 50 m z granatem, w pływaniu w ubraniu oraz w holowaniu na 25 m zwyciężył Tadeusz (Bielsk Podl.) 63 pkt., przed Puczyłowskim (Augustów) 61 pkt. i Zielińskim (Bielsk) 58 pkt. Tadeusz jest młodym zawodnikiem

(19 lat), jednak od dawna już uprawia sporty wodne. W marcu br. z dobrym wynikiem ukończył kurs pływacki dla instruktorów. Pływa jak widać świetnie.

W sztafecie kajaka wej 2 x 500 m pierwsze miejsce wywalczyła obsada Olecka uzyskując 800 pkt. Piękny sukces osiągnęła obsada Elku, uzyskując 499 pkt. i zajmując II miejsce. Trzecie miejsce zajęła załoga Białegostoku, a IV Augustowa.

We czwartek została przeprowadzona ostatnia konkurencja Wojewódzkiej Spartakiady Wodnej LPZ — gry terenowe — tym razem na łądzie. (mk)

Piłkarskie mistrzostwa świata

Szwajcaria i Niemcy zachodnie weszły do ćwierćfinałów

BERNO. — Dwa dodatkowe mecze na piłkarskich mistrzostwach świata w Szwajcarii wyłoniły w środę dwóch ostatnich ćwierćfinałowych turniej. Są to Szwajcaria, która pokonała w Bazylei Włochy — 4:1 (1:1) i Niemcy zach. po zwycięstwie w Zurichu z Turcją — 7:2

(3:1). W ćwierćfinałach Szwajcaria gra z Austrią, a Niemcy zach. z Jugosławią.

Szwajcarzy po raz drugi pokonali Włochów (poprzednio 2:1) sprawiając jeszcze jednego niespodziankę. Tym razem zwycięstwo gospodarzy było zdecydowane, a trzy bramki strzelił lewy łącznik — Huegli.

Niemcy zach. w meczu z Turcją grali bardzo brutalnie i Turcy zakończyli mecz w dziesiątkę, gdyż ich pomocnik został poważnie kontuzjowany. Parę minut przed przerwą Turcy grali nawet w dziewiątkę, kiedy bramkarz ich po zderzeniu z Schaefferem musiał opuścić boisko. Obie bramki dla Turków strzelił Mustafa, a dla zwycięzców: Morlock, Schaeffer i F. Walter — po 2, oraz O. Walter.

W niedzielę odbędą się spotkania ćwierćfinałowe, z których najciekawszym będzie mecz Węgry — Brazylia.

Przed II DWB

Wyścig kolarski o mistrzostwo Białegostoku

Miejski Komitet Kultury Fizycznej i Rada Okręgowa ZS Włókniarz, organizują w nadchodzącą niedzielę wyścig kolarski o mistrzostwo miasta, na trasie Białystok — Zambrow — Białystok. Udział w wyścigu mogą wziąć zawodnicy sklasyfikowani jak i niesklasyfikowani. Wyścig ten będzie próbą sił kolarzy Białegostoku przed II Kolarskim Wyścigiem DWB.

Zbiórka zawodników w niedzielę przed Domem Włókniarza o godz. 7.30. Start honorowy nastąpi z ulicy Kilińskiego około godziny 8. Start oficjalny wyznaczony jest na przeciwko domu ZZK przy Szosie Żółtkowskiej.

Zawodnicy biorący udział w wyścigu powinni posiadać aktualne badanie lekarskie.

Korespondenci sportowi donoszą

Już wkrótce rozpoczyna się w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Wodnego LPZ w Olecku praktyczne kursy żeglarskie. Młodzi chłopcy będą zdobywać na tych kursach wiedzę żeglarską. Inicjatywa zorganizowania tych kursów jest bardzo słuszną. Przyczyną się one na pewno do umasowienia sportu wodnego na Białostocczyźnie.

Jednak sposób, w jaki przeprowadza przygotowania do otwarcia kursów Zarząd Wojewódzki LPZ, nie jest właściwy. W pomieszczeniu, gdzie mają kwatrować kursanci, dach jest dziurawy i w upalne dni do wnętrza przelania się smoła. W oknach nie ma szyb, jest tam w ogóle brudno i niechlujnie. Mimo, że kursy rozpoczynają się za tydzień, nie zapewniono jeszcze łóżek, ani pościeli. W takich warunkach szkolenie odbywać się przecież nie może. Budynek trzeba koniecznie doprowadzić do porządku.

K. MALINOWSKI

Sinchi odważył się poruszyć, a widząc, że nowy wartownik na to nie reaguje, powoli, bez szmeru ściągnął płaszcz i okrył nim leżącą bez ruchu dziewczynę. Począł szepać, ledwie poruszając wargami.

— Uciekniemy. Ten biały upił się sorą. Gdy uśnie — uciekniemy. Już zwolniłem szyję. Ciebie zapomniał związać. Uciekniemy. Czy będziesz mogła biec w górę?

Odpowiedziała nieznacznie, ale wyraźnym skinieniem głowy.

— Weź płaszcz, gdy będziemy uchodzić. W górach zimno. Znow skinęła głową bez słowa.

Nie musieli czekać długo. Hiszpan ziewał coraz częściej, kiwał się coraz silniej, aż wreszcie osunął się ciężko na ziemię. Jeszcze przez chwilę zmagął się z sennością, siedząc oparty o kamień, potem miękko, niemal z lubością przewrócił się na bok i natychmiast zachrapał.

Sinchi trącił dziewczynę, wyciągnął ręce i nogi, aby wypróbować ich sprawność, po czym bez szmeru podniósł się wraz z towarzyszką. Paru skokami dopadli muru, Sinchi pomógł dziewczynie wdrapać się, sam lekko dostał się na szczyt, zeskoczyli w gęsty mrok, leżący po tamtej stronie, i biegiem, bez straty czasu puścili się ku górom.

ROZDZIAŁ TRZYDZIESTY DRUGI

Świt zastał uciekających wysoko, w górach, w bezdrożach, wśród rumowisk skalnych i rzadko tylko pokazujących się krzewów tola.

Dziewczyna zatrzymała się pierwsza.

— Spocznijmy... Ja, ja już naprawdę nie mogę...

Sinchi, korzystając z pierwszych blasków jasności, obejrzał się przede wszystkim w tył. Wsi nie było widać ani pół, ani drogi, ani żadnego śladu człowieka. Góry, poszarpane turniami i groźne otchłannymi przepaściami, otaczały

ich zewsząd i nawet on, góral, nie mógł doszukać się jakiegokolwiek śladu ani wskazać głównej doliny.

Zwrócił się do dziewczyny:

— Czy jesteś z tej wsi? Pokaż mi najkrótszą drogę do Guamachuto.

Urwał. Dziewczyna klęczała, zwrócona ku wschodowi, kiedy nad jakąś przełęczą ukazywało się właśnie słońce. Coś szeptała pochylając się raz po raz aż do ziemi.

Sinchi zdziwił się. Objawy takiej pobożności spotykało się rzadko. Chyba że ta dziewczyna chce podziękować bogu Inti za ratunek.

Przyjrzał się jej ciekawie. Miała na sobie szarą, zwykłą odzież wieśniaczki, bez żadnych ozdób, porozdzieraną, tak że nawet pochylając się w modlitwie musiała przytrzymać ją na piersiach. Włosy, zmierzwiłone i skręcone w byle jaki węzeł, zakrywały jej uszy. Ale włosy były długie, a to rzadko spotykało się po wsiach.

— Skąd jesteś? powtórzył pytanie dość niepewnie. — Z tej wsi, którą biali napaśli?

Dziewczyna odpowiedziała dopiero po chwili, rzuciwszy długie, badawcze spojrzenie na towarzysza.

— Nie. Ja... ja z Acory. A raczej, właściwie z Tupizo w dolinie Huallago.

— Z Acory? Z tych branek, co je pędzili przez cały dzień?

— Tak. Jestem... — zawahała się nieco — jestem z klasztoru dziewic słońca.

— Ty? — Sinchi był zaskoczony. — W takiej szacie? I bez żadnych ozdób, bez kolczyków?

Dziewczyna wymownie wzruszyła ramionami.

— To odzienie porwałam z podłogi, pierwsze z brzegu...

Byłe nie być naga... Noce chłodne. A ozdoby... Patrz!

Uniosła włosy pokazując ucho rozcignięte znacznie, teraz porozdzierane i okryte zakrzepłą krwią.

(Ciąg dalszy nastąpi)